

Rozmowy Bogdan Klich - Robert Gates 15 stycznia 2007 w Waszyngtonie

#Strategia i polityka 4 stycznia 2008

Ambasada USA w Warszawie ujawniła, nim MON zajęło w tej sprawie oficjalne stanowisko, iż do pierwszego spotkania ministrów obrony, Polski - Bogdana Klicha i USA - Roberta Gatesa, dojdzie w Waszyngtonie 15 stycznia 2007.

Dov S. Zakheim - szef budżetu Pentagonu w latach 2001-2004, obecnie szara eminencja

Wiadomo, iż podczas pierwszych rozmów ministra Klicha z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie 7 grudnia ustalono, że szef MON złoży wizytę Gatesowi w styczniu 2007. Amerykanie, podając do publicznej wiadomości termin waszyngtońskiego spotkania na stronie internetowej Ambasady USA w Warszawie, poinformowali jedynie, że po rozmowach z Klichem, Gates w godzinach południowych wyda oficjalny lunch.

Choć program pierwszej amerykańskiej podróży nowego szefa polskiego resortu obrony jest obecnie precyzowany z Pentagonem, wiadomo że pierwszy dialog Klich - Gates koncentrować się będzie wokół trzech spraw: operacji powrotu polskiego kontyngentu z Iraku, przebudowy naszego zaangażowania w misję ISAF/NATO w Afganistanie oraz terminu powrotu do rozmów polsko-amerykańskich o naziemnym systemie obrony przeciw rakietom dużego zasięgu (tarcza). Te ostatnie prowadzi MSZ, konsultując się jednak z MON.

Zgodnie z duchem i literą porozumienia zawartego w 2003 roku przez szefa budżetowego Pentagonu - Dova S. Zakheima i ówczesnego wiceministra obrony narodowej - Janusza Zemkego, Amerykanie pokrywają koszty transportu naszych oddziałów do i z Iraku, a także koszty transferu naszego wyposażenia i uzbrojenia. Pentagon jest również odpowiedzialny za wyżywienie naszych ludzi w Iraku, za dostawę wody i paliwa. Wydatki MON to koszty osobowe, czyli uposażenie żołnierzy, oraz sumy przeznaczone na sprzęt. A ten jak wiadomo zużywa się bardzo szybko w trudnych warunkach wojennych.

Z naszych informacji wynika, że Polska nie musi więc płacić za samą operację wycofania ludzi i sprzętu, należy ją tylko dobrze zaplanować, zorganizować i zharmonizować z działaniami amerykańskiej maszyny wojennej. Tego właśnie dotyczyć mają także rozmowy Klich-Gates.

Ludzi do kraju, najprawdopodobniej jedynie do bazy lotniczej w Ramstein, przetrucą zmobilizowane przez Pentagon samoloty amerykańskich linii, zaś sprzęt powróci na

pokładach wynajętych frachtowców.

Do rozstrzygnięcia jest jednak sprawa wydatków na likwidację baz zajmowanych przez Polaków. Można jednak tego uniknąć, jeśli zbudowaną przez nas infrastrukturę obozową przejmą, jako bazę organizacyjną, tworzone właśnie i ćwiczące jednostki nowej armii irackiej. Na przykład 8 dywizja iracka. Wówczas można będzie przekazać Irakijczykom znaczą część naszych kontenerów mieszkalnych i obsługowych.



Dov S. Zakheim - szef budżetu Pentagonu w latach 2001-2004, obecnie szara eminencja amerykańskich finansów obronnych. To jego podpis sygnuje porozumienie gwarantujące Polakom służącym w Iraku i ich sprzętowi powrót do kraju na koszt Departamentu Obrony USA / White House Photo

Wiadomo, iż podczas pierwszych rozmów ministra Klicha z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie 7 grudnia ustalono, że szef MON złoży wizytę Gatesowi w styczniu 2007. Amerykanie, podając do publicznej wiadomości termin waszyngtońskiego spotkania na stronie internetowej Ambasady USA w Warszawie, poinformowali jedynie, że po rozmowach z Klichem, Gates w godzinach południowych wyda oficjalny lunch.

Choć program pierwszej amerykańskiej podróży nowego szefa polskiego resortu obrony jest obecnie precyzowany z Pentagonem, wiadomo że pierwszy dialog Klich - Gates koncentrować się będzie wokół trzech spraw: operacji powrotu polskiego kontyngentu z Iraku, przebudowy naszego zaangażowania w misję ISAF/NATO w Afganistanie oraz terminu powrotu do rozmów polsko-amerykańskich o naziemnym systemie obrony przeciw rakietom dużego zasięgu (tarcza). Te ostatnie prowadzi MSZ, konsultując się jednak z MON.

Zgodnie z duchem i literą porozumienia zawartego w 2003 roku przez szefa budżetowego Pentagonu - Dova S. Zakheima i ówczesnego wiceministra obrony narodowej - Janusza Zemkego, Amerykanie pokrywają koszty transportu naszych oddziałów do i z Iraku, a także koszty transferu naszego wyposażenia i uzbrojenia. Pentagon jest również odpowiedzialny za wyżywienie naszych ludzi w Iraku, za dostawę wody i paliwa. Wydatki MON to koszty osobowe, czyli uposażenie żołnierzy,

oraz sumy przeznaczone na sprzęt. A ten jak wiadomo zużywa się bardzo szybko w trudnych warunkach wojennych.

Z naszych informacji wynika, że Polska nie musi więc płacić za samą operację wycofania ludzi i sprzętu, należy ją tylko dobrze zaplanować, zorganizować i zharmonizować z działaniami amerykańskiej maszyny wojennej. Tego właśnie dotyczyć mają także rozmowy Klich-Gates.

Ludzi do kraju, najprawdopodobniej jedynie do bazy lotniczej w Ramstein, przetrucą zmobilizowane przez Pentagon samoloty amerykańskich linii, zaś sprzęt powróci na pokładach wynajętych frachtowców.

Do rozstrzygnięcia jest jednak sprawa wydatków na likwidację baz zajmowanych przez Polaków. Można jednak tego uniknąć, jeśli zbudowaną przez nas infrastrukturę obozową przejmą, jako bazę organizacyjną, tworzone właśnie i ćwiczące jednostki nowej armii irackiej. Na przykład 8 dywizja iracka. Wówczas można będzie przekazać Irakijczykom znaczą część naszych kontenerów mieszkalnych i obsługowych.